

# **Pieśń dwunasta. Biodro, które się zrosło**



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

NIEBO

## *Pieśń dwunasta. Biodro, które się zrosło*

Nie miałam w sobie cynizmu ani złości w trzewiach  
nie nosiłam w portmonetce drobnych, przekleństw  
Byłam przyjemna dla środowiska naturalnego  
Moje osobiste spaliny chronione były katalizatorem  
Zestarzałam się w spokoju, narzekając na ślad  
w krągłym biodrze, choć już nikt nie pamiętał  
Świetność mojego brązowego biodra minęła z czasem  
Pokochałam swoją cichą samotność z esencją herbaty  
Miałam coraz bardziej niewygodnie spętlone buty  
wbijały mi się w moje poskręcane stopy zapomnianej  
Coraz bardziej gniotły mi się jedwabne rajstopy  
na zmarszczonych kolanach ciągle wyczekujących  
Codziennie na targu kupowałam świeże warzywa  
Gotowałam, patrząc, jak zanurzają się w gorącej wodzie  
to jedyny grzech, który wspominam z niepewnością  
Słoneczna staruszka ze zdziwieniem odkrywa siwiznę  
Często w sklepach, dla żartu, grałam zapomniane role  
ku uciechu publiczności, by się cieszyli jeszcze raz  
Umierałam spokojnie wraz z kolejnymi kwitkami  
odcinki emerytury i badań na obecność nowotworu  
Na ostatnie pół roku bólu zostałam położona  
w Umieralni, gdzie zaprzyjaźniłam się z paprotką  
z wolontariuszką, którą namówiłam na studia  
Kiedy zmieniała mi pieluchę, podawała mi mleko  
dla dzieci powyżej 6 miesiąca życia, 6 miesięcy życia  
Cicho zasnęłam którejś gwiazdzistej nocy teatralnej  
oddychając spokojnie i nie oddechając już spokojnie  
Słodką ciemność przygarnęła mnie ręką, wyciągniętą  
tylko do mnie, zgarniającą mnie jak drobniaki  
Teraz tu, na plaży, moje nieciało spoczywa w pokoju  
na ręczniku w kolorze ecrú wieczny odpoczynek  
Niedługo przyjdzie przypływ, czuję to w biodrze  
Jest bardzo wrażliwe na zmiany atmosferyczne  
Zabierze mnie do siebie na zawsze, spełni mnie  
tam gdzie będę ja, której biodro nareszcie się zrosło  
Moja meta nie była więc w ramionach drzewa  
Moja meta to ramiona tego brzegu, kochana czarna toń  
Nic potrzebuję, to miłość od pierwszego wejrzenia  
Wiem, znam doskonale jej słodki smak

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-dwunasta-biodro-ktore-sie-zroslo>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.*

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji.**